Nr. 21. We Lwowie, Wtorek dnia 27. Stycznia 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro redakcji *Dziennika Polskiego*, ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego*, plac Marjacki liczba 6. i 7. w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł, w Warszawie Richman & Freudler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 26. stycznia.

Rządowy projekt ustawy przeciw socjalistom wywołał w całej niemal prasie niezwykle żywą dyskusję, osnutą na tle bardzo szczegółowej a w znacznej części bardzo surowej krytyki. Krytyka ta czyni projektowi mnóstwo zarzutów, podnosi wiele obaw o jego następstwa, a całość piętnuje jako przesadną i nie ze wszystkiem zgodną z celem, któremu ma służyć.

Jest to rzeczą zupełnie naturalną, a nawet dla społeczeństwa bardzo pocieszającą, że opinja publiczna okazuje taką drażliwość w obec projektu ustawy, która mieści w sobie częściowe odjęcie swobód obywatelskich, zagwarantowanych ustawą zasadniczą. Społeczeństwo zrosło się z wolnością i nauczyło się wysoko cenić ten ostateczny cel wszystkich urządzeń państwowych i umie baczyć troskliwie, aby nie zaszły w urządzeniach tych zmiany, grożące ukróceniem wolności. A przedewszystkiem drażliwem okazuje się w razach takich społeczeństwo naszego kraju, które obok ciężkich wspomnień absolutyzmu, nosi w pamięci niezatarte obrazy germanizacji, dokonywanej w czasach, kiedy już na papierze istniała konstytucja, przyrzekająca równe prawa dla wszystkich.

Ale jeżeli ta drażliwość wynika z pojęcia prawdziwej wolności, to w takim razie nie powinna stawać na przeszkodzie dążeniom do ograniczenia wolności działania tych, którzy dążą do wywrócenia porządku społecznego, a tem samem do naruszenia podwaliny, na której się wolność opiera. I rzeczywiście niepodobna na razie odmówić słuszności staraniom, które czynią Rządy dla zgniecenia hydry t. z. socjalizmu. Chodzi tylko w pierwszej linji o to, co kto pod tym socjalizmem rozumie, a powtóre o środki, jakie mają być zastósowane. Wreszcie też obojętną nie może być kwestja, jak te środki zastósowane być powinne, a jak w danym razie zastósowane być mogą.

Oceniając z tego stanowiska wymieniony projekt rządowy, musimy przyznać, że w ogóle nie będzie on należał w Austrji do rzeczy bezużytecznych lub niepotrzebnych, tembardziej, że chodzi tu także o zdrowie i całość społeczeństwa naszego. Chociaż bowiem propaganda socjalistyczna — tak jak ją projekt rządowy rozumie — nie dojrzała u nas jeszcze do tego stopnia, ażeby osobne ustawy przeciw niej skierowane, były niezbędnie potrzebne, to przecież trudno ukrywać przed sobą, że się czyni postępy, a więc już w czasie niedługim stać się może dla nas groźnem. Tem lepiej oczywiście, jeżeli nie przyjdzie do tego, a dla ustawy tem lepiej, jeżeli posłuży jako środek zapobiegawczy.

Z drugiej strony jednakże niepodobna się zgodzić na wszystkie środki, przez ustawę proponowane, a tem mniej na niektóre sposoby ich zastosowania. W tym względzie uczynić można uwagę, że bardzo słabą stroną projektu jest jego ogólnikowość. Ustawa projektowana grozi „wszystkiemu“, co tylko będzie się zdawało wspierać propagandę socjalistyczną, a nigdzie nie określa bliżej cech charakterystycznych tego „wszystkiego“. I stowarzyszenia i zgromadzenia i produkta pracy i wreszcie czyny jednostki mogą w „danym wypadku“ podpaść pod zarzut wspierania propagandy socjalistycznej, a projekt nie zadaje sobie wcale trudu określić odpowiednio, gdzie mianowicie i kiedy wypadek ten zachodzić będzie.

Prawo stowarzyszania się i zgromadzania jest cennym składnikiem wolności, a nadewszystko odgrywa ono nader ważną rolę w szerzeniu oświaty i zastosowaniu zasady samopomocy. Każde ograniczenie tego prawa, jest bardzo szkodliwem przedewszystkiem dla tych warstw społeczeństwa, które więcej niż inne potrzebują oświaty i samopomocy. W tym tedy kierunku słusznie, zdaje się, wymagać można, ażeby ustawa przeciw socjalistom wymierzona ściśle odgraniczała od socjalizmu wszystko, co socjalizmem nie jest, ażeby, jak powiada niemieckie przysłowie, „z kąpielą nie wylać dziecka“.

Dalej należy pamiętać, że pomiędzy socjalizmem a socjalistami wielka istnieje różnica, której nie powinne i nie mogą zapoznawać stronnictwa rządzące. Przecież i prawica stoi pod zarzutem „socjalizmu“, a mianowicie socjalizmu chrześcijańskiego, który jak niebo od ziemi różni się np. od dążeń socjalistów skrajnych. Socjalizm ten musi kultywować każde państwo. I tu więc znowu uważać należy, ażeby powyższe przysłowie nie znalazło zastosowania.

Uwagi te wystarczyć powinne do zrozumienia, że zadaniem obecnej komisji parlamentarnej nie powinno być przyjęcie ustawy w przedłożeniu rządowem, lecz że przeciwnie powinna ona wszelkich dołożyć starań, ażeby poprawić to, co poprawionem być musi.

Przesilenie gospodarcze w Galicji wschodniej.

Ministerstwo rolnictwa wydaje od lat kilku statystyczne roczniki, w których znajdujemy zebrane najdokładniej obliczenia każdoczesnego zbioru uprawianych u nas ziemiopłodów. Potrzebne do tego daty zbiera Ministerstwo za pomocą Towarzystwa gospodarskiego, przez zamianowanych do tego korespondentów, którym roczniki te rozsyłane bywają.

W rocznikach tych znajdujemy dokładne dane, mogące służyć do porównawczego zestawienia rezultatów zbiorów z kilku lat następujących po sobie i sądzimy, że dla ogółu z korzyścią będzie zaznajomienie się z pojedynczemi szczegółami takiego zestawienia, tem bardziej u nas, jako w kraju przeważnie rolniczym, gdzie od powodzenia tej gałęzi gospodarstwa zależy egzystencja wszystkich innych, jak przemysłu, handlu itp., będących dopiero w rozwoju a to tem bardziej w chwili obecnej, w której narzekania na upadek rolnictwa są tak ogólne, iż organa do tego powołane zastanawiają się nad obmyśleniem środków, mogących zapobiedz grożącemu nam przesileniu w gospodarstwie rolnem.

To powoduje nas do porównawczego zestawienia rezultatu zbiorów w gospodarstwie rolnem z ostatnich trzech lat, tj. 1882, 1883 i 1884.

Dodajemy tu jeszcze, iż w zestawieniu tem wzięliśmy w rachunek tylko pięć najważniejszych gatunków ziemiopłodów, t. j. pszenicę, żyto, jęczmień, owies i kartofle, a ponieważ Ministerstwo rolnictwa w rocznikach swych statystycznych dzieli Galicję na wschodnią i zachodnią, nadmieniamy, że zestawienie niniejsze dotyczy wyłącznie Galicji wschodniej.

Galicja wschodnia posiada 2,445.294 hektarów ziemi ornej; z tego było w roku 1882 uprawionych pszenicą 246 003, żytem 395 842, jęczmieniem 239.030, owsem 419.950 i kartoflami 218 922 hektarów; z tych uprawionych przestrzeni zebrano pszenicy 3,438.924, żyta 4,596.970, jęczmienia 3,027.435, owsa 5,965.423 i kartofli 26,176.930 hektolitrów.

Wspomnieć tu jeszcze należy, co wszyscy rolnicy aż nadto dobrze pamiętają, iż rok 1882 był nader słotny, cały miesiąc sierpień panowały u nas deszcze, które nietylko zbiór zboża z pola utrudniały, lecz spowodowały wylewy rzek, a gdzie tego nie było, tam przez zrośnięcie zboża na polu wyrządziły gospodarzom bardzo dotkliwe straty, że powtórzymy tylko słowa hr. Taaffe, wypowiedziane na pierwszem posiedzeniu obecnej sesji Rady państwa dnia 5. grudnia 1884, przy motywowaniu udzielenia Galicji zapomogi z powodu wylewu rzek w roku 1884: „Galicja zbyt często bywa nawiedzana powodziami; przedostatni wylew rzek w roku 1882 wyrządził rolnictwu we wschodniej Galicji szkody na 20 milionów.“ — Ale pomimo że rok 1882 był dla gospodarzy bardzo złym, bierzemy urodzaj z tego roku jako względnie dobry za podstawę do porównania z rezultatami dwóch lat następnych. Z powyżej przytoczonych dat każdy się przekona, że w roku 1882 zebrano z hektaru pola pszenicy 14·00, żyta 11·61, jęczmienia 12·66, owsa 14·20 i kartofli 124·18 hektolitrów.

W roku 1883 było uprawionych pszenicą 276.288, żytem 380.748, jęczmieniem 218.682, owsem 437.463, kartoflami 267.784 hektarów — z tego zebrano pszenicy 2,415.100, żyta 3,383 090 jęczmienia 2,493.740, owsa 5,279.200 i kartofli 21,068.090 hektolitrów, czyli z hektaru roli zebrano w roku 1883 pszenicy 8·74, żyta 8·91, jęczmienia 11·40, owsa 12·07 i kartofli 78·67 hektolitrów. Z porównania z rezultatem zbiorów powyżej przytoczonym z roku 1882 okazuje się, że w roku 1883 zebrano mniej niż w roku 1882, z hektara ziemi pszenicy o 5 26, żyta 2·70, jęczmienia 1·26, owsa 2·13, kartofli 45·51 hektolitrów — czyli że w roku 1883 zebrano w stosunku do uprawionych przestrzeni mniej niż w r. 1882, pszenicy o 1,453.274, żyta 1.028 019, jęczmienia 275.529, owsa 931.796, kartofli 12,186.849 hektolitrów—co zamieniwszy na pieniądze po cenach w Roczniku statystycznym, jako przeciętnych dla wschodniej Galicji w roku 1883 podanych, mianowicie hektolitr pszenicy po 6 złr. 96 ct., żyta 4 zł. 97 ct., jęczmienia 3 złr. 70 ct., owsa 2 złr. 40 ct., kartofli 1 złr. 60 ct., okaże się, że Galicja wschodnia wyprodukowała w roku 1883 mniej niż w roku 1882

pszenicy	za	10,114.787	złr.
żyta	„	5,109.254	„
jęczmienia	„	1,019.457	„
owsa	„	2,236.310	„
kartofli	„	19.498.958	„
Razem		37,978.766	„

Widzimy więc jaką olbrzymią klęskę rolnictwo wschodniej Galicji poniosło w roku 1883; by jednakowoż mieć dokładny obraz tej klęski musimy jeszcze przytoczyć rezultat zbioru paszy czyli słomy z roku 1883 w porównaniu z r. 1882. I tak w roku 1882 zebrano z hektaru pola słomy pszenicznej 22·32, żytniej 18·91, jęczmiennej 17.32, owsianej 17·45 cetnarów metrycznych, w roku zaś 1883 pszenicznej tylko 17·86, żytniej 17·26, jęczmiennej 15·06, owsianej 15·62 cetnarów metrycznych, zatem mniej niż w roku 1882 z hektara pola słomy pszenicznej o 4·46, żytnej 1·65, jęczmiennej 2·26 i owsianej 1.93 cetnarów metrycznych. Każdy rolnik wie dokładnie, jakie niepowetowane straty na długi szereg lat przynosi gospodarstwu rolnemu ubytek paszy — nietylko bowiem unormowany do przeciętnej produkcji paszy stan bydła musi być zmniejszony, przyczem każdy gospodarz wiele traci, bo z powodu znacznej liczby bydła na targ przychodzącego cena tegoż bywa nieproporcjonalnie nizką—lecz nadto ubywa także dochód z bydła, które wyprzedać musiał, jak również i nawóz, w skutek czego produkcja zboża przez kilka lat następnych zmniejszoną być musi.

W roku 1883 wyprodukowno mniej niż w r. 1882:

	cetnarów metrycznych
słomy pszenicznej	1,232.244
słomy żytniej . .	628.234
słomy jęczmiennej	494.221
słomy owsianej . .	844.303
Razem . .	3,199.002

Przyjąwszy wartość cetnara metr. słomy w przecięciu na 1 zł. bez względu na klęski, jakie znaczny ubytek paszy gospodarstwu rolnemu przynosi, okaże się, że samej słomy wyprodukowano w Galicji wschodniej w roku 1883 mniej, niż w r. 1882 za 3,199.002 złr., co dodawszy do różnicy w produkcji zboża w ziarnie powyżej obrachowanej na 37,978.766 złr., czyni 41,177.768 złr. w. a., o które produkcja tylko pięciu gatunków zboża we wschodniej Galicji w roku 1883 mniej niż w roku 1882 przyniosła.

Co się tyczy rezultatu zbiorów z roku 1884 Ministerstwo rolnictwa nie wydało jeszcze rocznika statystycznego za rok 1884, nie mamy zatem dat, z którychby można zestawić podobny powyższemu na dokładnych cyfrach oparty obrachunek, każdy rolnik wie jednakowoż niestety aż nadto dobrze, że rok 1884 był jeśli nie większą to pewnie nie mniejszą dla rolnictwa klęską jak r. 1883. Powszechny nieurodzaj a głównie zły namłot, wylew rzek wyrządził tak znaczne straty, iż nie zapatrujemy się wcale pesymistycznie, twierdząc, że ubytek zboża w tym roku w porównaniu z r. 1882 był w przybliżeniu taki sam jak w r. 1883, czyli wynosił przy pięciu głównych gatunkach zboża we wschodniej Galicji sumę 379,787.766 złr. z tą tylko różnicą, że w r. 1884 nie było ubytku paszy — był jednakowoż inny ubytek może jeszcze dotkliwszy, bo nieproporcjonalnie nizkie ceny wszystkich w ogóle produktów. Dyferencja cen w porównaniu z r. 1883 wynosiła w r. 1884 przy pszenicy na hektolitrze 1 złr. 36 cnt., przy życie 75 cnt., przy jęczmieniu 34 cnt., przy owsie 30 cnt., przy kartoflach nie było dyferencji — czyli przy całej produkcji powyższych czterech ziemiopłodów, przyjętej w tej samej wysokości jak w roku 1883, wynosi dyferencja cen przy pszenicy 3,405.291 złr., przy życie 3,537.175, przy jęczmieniu 847.871 złr. a owsie 1,583.766 złr., czyli razem sumę 8,374 103 złr., którą dodawszy do ubytku w produkcji pięciu gatunków ziemiopłodów przyjętego w przypuszczalnej wysokości 37,978.766 złr., czyni stratę dla rolników w r. 1884 w łącznej kwocie 46,352.869 złr.

Jeśli teraz zestawimy rezultat pracy rolników we wschodniej Galicji z tych trzech lat ostatnich, okaże się, że w roku 1882 według własnych słów ministra hr. Taaffego na posiedzeniu Rady państwa dnia 5. grudnia

wylewy rzek wyrządziły szkody na	20,000.000	złr.
w r. 1883 wyprodukowano mniej niż w r. 1882 o	41,177.768	„
w r. 1884 wyprodukowano w przybliżeniu mniej niż w roku 1882 zboża za	46,352.869	„
okazuje się, iż rolnictwo we wschodniej Galicji poniosło w 3-ech ostatnich latach straty na . .	107,530.637	złr.

Przyszliśmy do tak olbrzymiej sumy obrachowując tylko zbiory pięciu głównych gatunków ziemiopłodow, nie ulega jednak kwestji najmniejszej, iż gdybyśmy niniejszem zestawieniem objęli także rezultat zbiorów reszty ziemiopłodów, strata okazałaby się znacznie wyższą.

Mógłby ktoś zarzucić, że oblicznie z roku 1884 jako nie oparte na datach statystycznych jest problematycznem — ani słowa przeciw temu; gdy będziemy mieli daty po temu, może wtedy rachunek wykazać w roku 1884 mniejszą stratę, lecz różnica w porównaniu do całej straty z lat tych może być bardzo małą; nie ulega zatem najmniejszej kwestji, że rolnicy wschodniej Galicji ponieśli w trzech latach ostatnich w skutek nieurodzajów, wylewów rzek i nizkich cen zboża straty na przeszło 100 miljonów złr.

Czyż w obec tak olbrzymiej straty nie grozi naszemu rolnictwu kryzis — kryzis najstraszniejsza, bo obejmująca całe nasze społeczeństwo jako przeważnie rolnicze? Widzimy już, iż w pierwszej chwili padli ofiarą dzierżawcy — wielu bardzo właścicieli ziemskich zalega z opłatą kilkuletnich rat bankowych — banki będą musiały przystąpić wkrótce do egzekwowania swych należytości, bardzo znaczna liczba majątków przyjdzie od razu na sprzedaż drogą licytacji — a wtedy ruina będzie ogólną.

Zmysł samozachowawczy nakazuje każdemu bronić się przeciwko zbliżającemu się wrogowi. I u nas więc radzi ankieta, później kongres rolniczy w Wiedniu weźmie akcję w swoje ręce, na każdy sposób organa przejęte najlepszemi chęciami. Lecz czy co zdziałają, pytanie wielkie, bo gdy Rumunja, kraj wielkością zaledwie Galicji dorównywający, gdzie podatki gruntowe nie są tak wielkie a produkcja każdego hektolitra zboża z powodu urodzajności ziemi kosztuje może tylko połowę tego, co u nas, zaczyna się liczyć z niskiemi cenami zboża spowodowanemi konkurencją ze zbożem amerykańskiem tak, iż król sam w mowie tronowej przy otwarciu Izb w grudniu 1884 oświadcza, iż Rząd zastanawia się nad obmyśleniem środków zaradczych przeciwko grożącej kryzis rolniczej, a ostatnia pożyczka w kwocie 100 miljonów franków głównie na ten cel użytą będzie, — u nas trudno się spodziewać, by Rząd, wysiliwszy się przedłożeniem w Radzie państwa projektu do ustawy o regulacji rzek, której celem ma być zrobienie tego, co było już przed stu laty zrobionem być powinno, zechciał jeszcze zająć się nałożeniem cła na zboże w odpowiedniej wysokości, wpłynąć na koleje, by zrównały taryfę dla zboża miejscowego z taryfą dla zboża zagranicznego, na Bank austro-węgierski celem uzyskania ułatwień dla kredytu rolniczego — w ogóle użyć środków takich, które jedynie mogą położyć tamę zupełnemu upadkowi rolnictwa.

Ukaz carski.

Ukaz carski wydany do Senatu rządzącego, zabraniający Polakom nabywania i dzierżawienia ziemi w prowincjach zabranych, opiewa dosłownie jak następuje:

W rozkazach spoczywającego w Bogu Rodzica Naszego położone zostały podstawy w kraju zachodnim zwiększenia ilości właścicieli ziemskich pochodzenia rosyjskiego. Obecnie, celem niezłomnego tych postanowień urzeczywistnienia, oraz usunięcia przeszkód w pomyślnym rozwoju i trwałem ugruntowaniu własności ziemskiej rosyjskiej w kraju pomienionym, uznaliśmy za dobre, dla potwierdzenia i dopełnienia ustaw obecnie obowiązujących, wydać przepisy szczególne, których projekt rozpatrzony w komitecie ministrów, odpowiada zamiarom naszym.

Wskutek tego, potwierdziwszy pomienione przepisy i przesyłając je do Senatu rządzącego, rozkazujemy: podać je do wiadomości powszechnej i wykonać w 9 guberniach zachodnich, sposobem przepisanym.

Senat rządzący nie omieszka dla wypełnienia niniejszego, wydać stosowne rozporządzenie.

Na oryginale własną ręką carską podpisano:

Aleksander.

W Gatczynie,
27. grudnia 1884 roku.

O ustanowieniu przepisów w sprawie nabywania, zastawiania i dzierżawienia w dziewięciu guberniach zachodnich posiadłości ziemskich, po za obrębem miast i miasteczek położonych.

(Nawyżej zatwierdzone 27. grudnia 1884 roku).

1. W guberniach zachodnich: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, witebskiej, mohylowskiej i mińskiej zabrania się zastawiać majątki, po za obrębem miast i miasteczek położone, tudzież grunta w skład ich wchodzące na rzecz osób pozbawionych na mocy ukazu najwyższego z dnia 10. grudnia 1865 r. prawa nabywania w guberniach oznaczonych własności ziemskiej.

2. Umowy zastawne, zawarte przed wydaniem prawideł niniejszych, na imię osób, według ukazu najwyższego z dnia 10. grudnia 1865 pozbawionych prawa nabywania w guberniach wymienionych własności ziemskiej, pozostają w swej mocy do upłynięcia naznaczonego w nich terminu, nie dłużej jednak jak w ciągu lat 10 od daty ogłoszenia prawideł niniejszych; o ileby zaś przed końcem oznaczonego okresu umowy zastawne nie były wniesione do egzekucji, tracą one siłę aktów zastawnych i uważane będą za zwyczajne zobowiązania kredytowe.

3. Towarzystwa akcyjne i spółki mogą nabywać ziemię w guberniach pomienionych, w ilości nie przenoszącej 200 diesiatyn.

4. W pomienionych w art. 1 guberniach zachodnich punkty 1, 2 i 3 prawideł o wydzierżawianiu majątków obywatelskich (kod. praw. t. X., cz. I., art. 1691 dod. 1876), nie dotyczą osób, pozbawionych na mocy rozporządzenia najwyższego z dnia 10. grudnia 1865 prawa nabywania w tychże guberniach własności ziemskiej.

5. W kontraktach dzierżawnych na majątki ziemskie, położone w pomienionych guberniach, zabrania się umieszczać na rzecz osób, pozbawionych na mocy ukazu najwyższego z dnia 10. grudnia 1865 praw nabywania własności ziemskiej, warunków przedłużających termin ogólnie ustanowiony dla dzierżaw majątków nieruchomych (art. 1692, t. X., cz. I., kod. praw., wyd. roku 1857); nie wolno jest również zawierać jakichkolwiek szczególnych umów i układów, skierowanych ku temuż celowi.

6. W razie, gdyby dzierżawca z liczby osób, pozbawionych na mocy ukazu najwyższego z d. 10. grudnia 1865 roku praw nabywania własności ziemskiej, urządził w wydzierżawionym majątku fabrykę lub zakład przemysłowy, dozwala się dzierżawcom takim zawierać lub przedłużać kontrakty dzierżawne na lat 30, pod tym jednak warunkiem, że umowa traci na prawomocności w razie, gdyby w ciągu pierwszych lat 12 fabryka lub zakład przemysłowy urządzonemi nie były.

7) Wszelkie umowy zawarte wbrew rozkazom najwyższym z dnia 10. lipca 186 4r. i 10. grudnia 1865 r. i wbrew przepisom niniejszym uważane być mają za niebyłe.

8) Osoby, które przy nabywaniu majątków w guberniach zachodnich skorzystały z ulg szczególnych na mocy rozporządzenia z dnia 5. marca 1864 r. (Zbiór ustaw nr. 40 656) lub zawarły umowy majątkowe wbrew temu rozporządzeniu i prawidłom niniejszym, obowiązane są w ciągu roku od daty wydania przepisów obecnych, wejść w ugodę ze stroną zainteresowaną, celem położenia końca stosunkom majątkowym z umowy wypływającym. W razie przeciwnym, tudzież w wypadku przestąpienia pomienionego tylko co rozporządzenia i przepisów niniejszych przez właściciela, majątek nabyty na podstawie ulg szczególnych, ma być z rozporządzenia p. jenerał-gubernatora, a w miejscowościach władzy jego niepodlegających, z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, oddanym w administrację zarządu opiekuńczego, aż do ukończenia między stronami rachuków, poczem majątek wraca do właściciela, na którego spadają koszta administracji opiekuńczej.

9) Majątki, nabyte na mocy instrukcji z dnia 23. lipca 1865 roku i sprzedane, zastawione lub puszczone, wbrew tej instrukcji i przepisom niniejszym w dzierżawę, albo też oddane w zarząd osobom, które na mocy rozporządzeń najwyższych z dnia 10. lipca 1864 i 10. grudnia 1865 pozbawione są prawa nabywania własności ziemskich w guberniach zachodnich, zabierane będą na rzecz skarbu, zgodnie z art. 28 pomienionej instrukcji, drogą powództwa, wniesionego przedstawiciela Ministerstwa dóbr państwa.

10) Każda ze stron, które wzięły udział w zawarciu umowy przeciwnej rozporządzeniom najwyższym z dnia 10. lipca 1864 r. i 10 grudnia 1865 r. i przepisom niniejszym, ma prawo rozpocząć w miejscowym sądzie okręgowym sprawę o unieważnienie aktu, zawartego przez nich w tym przedmiocie.

11) Ilekroć wymienione w art. 10 umowy wykryte będą przez administrację gubernialną, gubernator, po zażądaniu niezbędnych wiadomości, które mu natychmiast dostarczane być winne przez władze sądowe i wszelkie w ogóle instytucje i osoby rządowe, wytacza przez uwierzytelnionego podwładnego sobie urzędnika proces w sądzie okręgowym celem unieważnienia aktu, dotyczącego umowy nieprawnej. Sprawy tego rodzaju mają być prowadzone porządkiem przepisanym dla spraw skarbowych.

12) W razie, gdy umowy pomienione w art. 10. zawarte zostały sposobem notarjalnym, gubernator, niezależnie od rozpoczęcia procesu o unieważnienie takich aktów (art. 11.) zawiadamia za pośrednictwem prokuratora miejscowy sąd okręgowy o niepraktykowanem postępowaniu notarjusza starszego lub notarjusza, celem pociągnięcia ich za tę czynność do odpowiedzialności prawnej.

Rada państwa.

W uzupełnieniu telegraficznych doniesień o posiedzeniu Izby poselskiej, z d. 23. b. m. podajemy następujące szczegóły:

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiada na interpelacje posłów Rufa i Obendorfera w sprawie czasowego uwolnienia od czynnej służby wojskowej na podstawie odnośnych artykułów ustawy wojskowej.

Minister zapewnia, że od chwili wejścia w życie wspomnianej ustawy i dotyczących rozporządzeń z r. 1869, postępowanie organów rządowych odpowiadało we wszystkiem prawnym postanowieniom. Jako dowód przytacza minister, że do r. 1883 było 175.000 czasowych uwolnień od czynnej służby wojskowej, czyli 21% całego kontyngensu. Odstąpienie od przepisów ustawy musiałoby pociągnąć za sobą uszczerbek wojskowej siły zbrojnej.

Podczas pierwszego czytania przedłożenia rządowego t. zw. ustawy socjalistycznej (która została, jak wiadomo, odesłana do specjalnej komisji z 24 członków), zabierał głos poseł dr. Sochor. Mowca zaznacza, że od r. 1879 powstało 17 fabryk dynamitu. Wyroby dynamitowe wydoskonalają się coraz bardziej, lecz stają się także zarazem coraz bardziej niebezpiecznemi zwłaszcza w transporcie tychże koleją żelazną.

Zarządy kolei udawały się kilkakrotnie w tej sprawie z odpowiedniemi przedstawieniami tak do Rządu, jako też do Rady państwa, nie otrzymały jednakże żadnej odpowiedzi. Mowca przypomina, że wniosek jego, postawiony przed 16 laty: „Zaprowadzenia monopolu na wyroby dynamitowe“ został odrzucony. W końcu proponuje p. Sochor dokładne rozklasyfikowanie materyj eksplodujących, aby ktoś co wyrabia i przewozi naboje myśliwskie nie był na równi traktowany z przemytnikiem dynamitu.

Przed odesłaniem wniosku do ustawy o regulacji rzek w Galicji do osobnej komisji 24 członków, zabierał głos poseł E. Czerkawski. Mowca powiedział między innemi: „W tym kierunku zaniedbywano Galicję od wieków. Nie idzie tu teraz o to, aby załagodzić kilka wypadków niedoli, ale aby powetować dawne i długie zaniedbania *(brawo na prawicy)*. Gdyby się państwo ociągało w spełnieniu tego obowiązku, toby spotęgowało ono tylko dotychczasową niesprawiedliwość. Galicja jest zrujnowaną jedynie skutkiem opieszałości ze strony państwa i Rządu *(huczne oklaski na prawicy, „oho“ na lewicy)*. Precedens w kierunku dodatnim już istnieje.

W przeszłym roku uchwaliliśmy akcję pomocniczą na korzyść Tyrolu, i ani jeden głos nie podniósł się przeciw temu wnioskowi. Posłowie galicyjscy popierali gorąco tę akcję, a co się tyczy Szląska, to gdyby ztamtąd ozwały się wołania o ratunek, będziemy pierwsi z podaniem ręki. Gdzie idzie o pomoc w potrzebie, my, posłowie z Galicji, nie targujemy się, jak to czyni p. Menger *(Oklaski z prawicy)*. Następne posiedzenie we wtorek d. 27. b. m. Na porządku dziennym: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o ugodzie z koleją Północną.

Komisja budżetowa odbyła dnia 23 go b. m., posiedzenie na którem obecny był ze strony Rządu minister obrony krajowej Welsersheimb i intendant Enthofer.

Hr. Ryszard Clam-Martinic przedłożył budżet Ministerstwa obrony krajowej. Po krótkiej dyskusji przyjęto na wniosek referenta tytuł 1. i 2. budżetu. P. Hippoliti interpeluje ministra obrony krajowej, czy nie uważa za stosowne zaprowadzić odpowiedniejsze umundurowanie tyrolskiej obrony krajowej. Minister odpowiada, że na razie trudno o tem myśleć ze względu na wielkie zasoby, nagromadzone w magazynach i ze wzglę-

du na lichy stan skarbu państwa. Poczem przyjęto tytuł 4, 5, 6, 7 i 8.

P. Lienbacher przedłożył zamknięcie budżetu ministerstwa oświaty za rok 1880.

P. Czerkawski odczytał jeszcze sprawozdanie o zamknięciu rachunków tegoż ministerstwa za 1880 i 1881 (rubrykę: zarząd centralny) i wnosi przyjęcie sprawozdania do wiadomości. Wniosek przyjęto.

Na posiedzeniu komisji prawniczej d. 24. b. m. oświadczył p. Sturm, że w ostatnich czasach podniesiono kilkakrotnie w dziennikach i na zgromadzeniach wyborczych prawicy, zarzut przeciw członkom zjednoczonej lewicy, należącym do komisji prawniczej, że zwlekają albo przeszkadzają uchwaleniu nowej procedury cywilnej. Mowca protestuje przeciw tej nieuzasadnionej insynuacji i twierdzi, że większość jest winną, że dotychczas tak rzadko komisja odbywała posiedzenia. W końcu oświadcza mowca, że musiałby żałować, gdyby podobne pogłoski miały wyjść z łona komisji.

Przew. Hawełka konstatuje zupełną bezzasadność podobnego zarzutu.

Na wniosek p. Giovanelli'ego wyraża komisja jednogłośnie przekonanie, że nie można bynajmniej członkom zjednoczonej lewicy robić zarzutu przeszkodzenia w uchwaleniu nowej procedury cywilnej.

Komisja do sprawy Kamińskiego odebrała na posiedzeniu dnia 24. bm. akta przesłane przez p. Kozłowskiego prezydentowi Izby i przekazała je referentowi do sprawozdania.

W sferach parlamentarnych spodziewają się większej debaty przy pierwszem czytaniu przedłożenia rządowego o kolei Północnej, w której wezmą udział oba stronnictwa. Pisma czeskie donoszą, że minister handlu Pino weźmie prawdopodobnie udział w dyskusji. Przedłożenie będzie naturalnie odesłane do komisji kolejowej.

Korespondencje.

Wiedeń 21. stycznia.

(Mianowanie hr. Hohenwartha prezydentem Izby obrachunkowej.)

(R.) Mianowanie hr. Hohenwartha prezydentem najwyższej Izby obrachunkowej liczy się bez sprzecznie do wypadków politycznych pierwszorzędnej wagi. Znaczenie jego jest przedmiotem wszechstronnego rozbioru w kołach politycznych, a możliwe następstwa żywo zajmują umysły tych wszystkich, którzy stanowiskiem swojem lub też przekonaniem należąc do stronnictwa większości parlamentarnej, prędzej czy później odczuć będą musieli brak jednego z najpotężniejszych filarow prawicy. Jest bowiem bardzo usprawiedliwioną obawa, że hr. Hohenwarth usunie się zupełnie od życia politycznego.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zaszczytne i poważne stanowisko prezydenta najwyższej Izby obrachunkowej nie mogło przypaść w udziale człowiekowi więcej zasłużonemu. Jeżeli jednak mianowanie to miałoby być rzeczywiście przyczyną, dla której hr. Hohenwarth musiałby usunąć się od działania na polu parlamentarnem, to wyznajemy otwarcie, że wolelibyśmy na stanowisku tem widzieć kogo innego. Tak wprawdzie nie jest. Urząd prezydenta Izby obrachunkowej nie koliduje bynajmniej ze stanowiskiem członka parlamentu. Zdaje się jednak, iż są inne jeszcze, o wiele dalej idące przyczyny, dla których hr. Hohenwarth skorzysta z powołania go na wymienione stanowisko, aeby tem upozorować nieprzyjęcie mandatu przy najbliższych wyborach. A może jeszcze pierwej powołanym zostanie na członka Izby panów, a tem samem opuści stanowisko, zajmywane dotychczas w Izbie poselskiej.

Ażeby ocenić należycie ciężką stratę, jaką przez usunięcie się hr. Hohenwartha poniosłaby prawica, dość jest przypomnieć sobie, że on tylko jeden był w stanie z mnóstwa żywiołów różnej narodowości, często niejednolitych, a nawet sprzecznych niekiedy, utworzyć i długo utrzymać w całości potężny klub parlamentarny, który liczył niegdyś około 60 członków, a który do dziś jeszcze, jakkolwiek silnie uszczuplony przez wyłączenie się klerykalnej frakcji książąt Liechtensteinów i kilku sojuszników hr. Coroniniego, nader poważną odgrywa rolę wśród połączonych klubów prawicy. Klub ten był niegdyś podwaliną, na której stanęła dzisiejsza budowa stronnictwa większości, nie pójdziemy więc za daleko, twierdząc, że z imieniem Hohenwartha łączy się wspomnienie pierwszorzędnej zasługi około stworzenia dzisiejszych stosunków. On to bowiem umiał, jak nikt drugi, zastosować w praktyce zasadę równouprawnienia, a że był zawsze autonomistą w pełnem słowa znaczeniu, łatwo mu więc było pozyskać zaufanie wszystkich wyznawców tych samych zasad, bez względu na to, do jakiej należeli narodowości. Otóż to jest cała tajemnica, jakim sposobem hr. Hohenwarth łączył różne, a jak powiedzieliśmy, często sprzeczne żywioły w potężne, jednolite stronnictwo.

Pod wpływem nieuniknionych okoliczności, spowodowanych poniekąd naturalnym rozwojem stosunków, klub Hohenwartha po dwakroć został uszczuplony. Mimo to jednak, hr. Hohenwarth został tym samym Hohenwarthem, bez którego w wielu wypadkach prawica niemal obejść się nie mogła. Kto bowiem wtajemniczony jest w trudne częstokroć zadanie komisji parlamentarnej, która jest łącznikiem pojedynczych klubów prawicy, ten wie, że tam to Hohenwarth odgrywał rolę, która kto wie czy się kim innym da zastąpić. On tam był żywiołem uspokajającym i łączącym sprzeczności, a jego takt, uprzejmość, szczerość i czystość charakteru, zapewniająca mu poszanowanie najzacięciejszych nawet przeciwników, usprawiedliwiały zupełnie wielki wpływ w „piętnastówce." Z tym samym wpływem i znaczeniem pozostałby hr. Hohenwarth i nadal członkiem prawicy, chociażby nawet klub jego w skutek spodziewanego powstania klubu południowo-słowiańskiego — zmniejszył się do liczby kilku członków. On sam jednak nie chce tego widocznie, nie chce pozostać samotnym.

Czy i kto go zastąpić potrafi? — oto, powtarzamy, pytanie, które w tej chwili wszystkich zaprząta.

Wiedeń 23. stycznia.

(W.) Tak tutejsze jak i czeskie dzienniki zajmują się ciągle jeszcze nominacją hr. Hohenwartha, prezydentem najwyższej Izby obrachunkowej, wyciągając z tego najrozmaitsze wnioski na teraz, szczególnie zaś na przyszłość. Nie pisałbym o tem, gdyż drugi wasz korespondent wyczerpującą już przesłał wam relację, jak się rzeczywiście w tutejszych kołach w tej mierze zapatrują, gdyby nie sposobność, która mi się nadarzyła rozmawiania w tej kwestji z jednym z wybitniejszych posłów czeskich. A ponieważ przytem i o Rusinach naszych usłyszałem zdań kilka, więc zdaje mi się, iż was to interesować będzie i dla tego piszę.

„Jest to prawie rzeczą pewną", mówił ów poseł, „iż hr. Hohenwarth porzuci Radę państwa a z nią i klub, na którego stał czele i wejdzie do Izby panów, gdzie zapewne obejmie przewodnictwo partji słowiańskiej Klub jego pozbawiony wodza rozpadnie się na trzy części: Niemcy przyłącze się do ks. Liechtensteina, Słowianie utworzą klub południowych Słowian, Włosi zaś klub Coroniniego. W przeszłości więc Radę państwa tworzyć będą dwa obozy. W skład jednego wejdą kluby Słowian, klub ks. Liechtensteina i klub Coroniniego, drugi zaś zapełni ta partja, która ciągle do Niemiec swe spojrzenia zwraca a którą niesłusznie dziś liberalną nazywamy. Tak bowiem jak obecnie na prawicy są liberały, tak i w liberalnej lewicy sa nieliberały. Walczymy więc nie przeciw niemiecko-liberalnej lecz tylko przeciw niemieckiej partji. Gdy się wowczas w ten sposob parlamentarne stosunki ułożą, zachodzi jeszcze pytanie, do którego z tych obozów Rusini się udadzą. Pójdą oni za radą hofratha Dobrjańskiego, który im w swej ostatniej w Moskwie wydanej broszurze, do lewicy przyłączyć się nakazuje. Wtedy my włożymy Polakom za obowiązek, by w Galicji siłą i mocą w swe karby ich wzięli, stłumili i zniszczyli *(bändigen, knebeln und vernichten)* nie szczędząc żadnych środków. Kto bowiem z największym wrogiem naszym się łączy, ten nie jest wart litości, tembardziej, gdy jest Słowianinem. My wiemy bardzo dobrze, dlaczego p. Dobrjański takich rad swym ziomkom udziela, my wiemy na czyim on żołdzie i jaką on politykę prowadzi i mamy tylko pogardę dla niego, gdyż kto tyle ciągle o patrjotyźmie słowiańskim rozprawia i tych Słowian zdradzać każe, ten nie jest Słowianinem".

KRONIKA.

Lwów dnia 26 stycznia.

Wiadomości osobiste. P. namiestnik Filip Zaleski, powrócił w sobotę rano z Wiednia do Lwowa. — W sobotę d. 23. bm. odbył się wieczorem w mieście naszem ślub dr. Wł. Jahla, adwokata krajowego, z panną Miączyńską, córką p. Piotra Miączyńskiego, znanego przemysłowca naszego i właściciela dystylarni nafty. — P. Tadeusz Gałkiewicz, rodem z Bobowy w Galicji, otrzymał stopień dr. praw na wszechnicy Jagiellońskiej.

Nekrologja. Szymon Cieślik, żołnierz wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy 75 lat, przeniósł się we Lwowie dnia 23. bm. o godz. 7. wieczorem do wieczności. Zmarły służył w 4. pułku ułanów i był kilkakrotnie ranny, był oficjalistą prywatnym, a ostatnie dnie życia przepędził na małej swej posiadłości pod Zborowem i cieszył się zawsze czerstwem zdrowiem i zupełną przytomnością umysłu. Przybywszy przed kilkoma dniami do Lwowa w odwidziny do swych dzieci, zapadł na zapalenie płuc, skutkiem czego Bogu ducha oddał. — Wiktorja Kisielewska, nauczycielka w szkole św. Elżbiety w mieście naszem, zmarła w 23 r. życia. — We Lwowie zmarł Mieczysław Artur Falkowski, słuchacz I roku filozofji, liczący lat 20. — Szymon Wolan, obywatel, brat profesora wszechnicy, zmarł w Czerniowcach d. 18. bm., przeżywszy lat 57. Zmarły był stałym członkiem Czytelni polskiej. — Witold hr. Potocki, syn Henryka i Heleny z książąt Sułkowskich, zmarł d. 11. bm. w Malnszynie w 48 roku życia. — Józef Korczak Wereszczyński, emerytowany pułkownik i kawaler orderów, zmarł d. 23 bm w Krakowie w 75 roku życia. — Anna z Stummerów Neubanerowa, żona starszego inżyniera kolei Karola Ludwika, zmarła po długich cierpieniach dnia 16 bm. w Wiedniu. — Stanisław Majewski, niegdyś oficer 2. pułku ułanów wojsk polskich, kawaler krzyża *virtuti militari*, zmarł w Bordeaux d. 16 bm. w 75 roku życia. — W Warszawie zmarł w tych dniach Tomasz Szymborski, żołnierz b. wojsk napoleońskich i polskich, kawaler krzyża *virtuti militari*. — Jan Epstein, jeden z najstarszych bankierów warszawskich, zmarł w ostatnich dniach, przeżywszy lat 78. Imię śp. Epsteina napisane jest chlubnie na polu przemysłu krajowego. Stanowiącą główne pole działalności nieboszczyka fabrykę papieru w Soczewce, a zatrudniającą około 1000 robotników, nazwać można wzorowym, pod każdym względem postępowo urządzonym zakładem. Śp. Epstein jeden u pierwszych zapewnił pracownikom swoim stałą pomoc lekarską, szpital, kasę pomocy, szkołę, czytelnię i wygodne mieszkania. Sumienny kupiec, człowiek dobrych chęci, zostawia po sobie śp. Epstein dobre wspomnienie.

Pogrzeb śp. Juljusza hr. Dzieduszyckiego odbył się wczoraj z domu przy ul. Krasickich. O godzinie 3. po południu wyruszył liczny kondukt pogrzebowy na główny dworzec kolei Karola Ludwika, gdzie po złożeniu trumny okrytej kilkunastu pięknemi wieńcami, do przygotowanego wagonu, odprawiono egzekwie. Za oszklonym karawanem postępowały rodziny hr. Dzieduszyckich i hr. Duninów Borkowskich, hr. Fredrów, hr. Gołuchowskich, Zaleskich, Podlewskich itd. Dalej snuł sie długi szereg powozów.

Pociąg wiozący zwłoki zatrzymał się w Jarczowcach przy drugiej budce koło Zborowa. Po wyjęciu trumny z wagonu przeniesiono ją do cerkwi, a dziś zostanie złożoną w grobowcu familijnym.

Kalendarz Wtorek (27.): Jana Chryz. b. w., Przybysława. Wschód słońca o godn. 7. min. 43, zachód o godz. 4 min. 46.

Kalendarzyk myśliwski. W styczniu polować można na: kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce.

(M) **Bal techników**, który odbył się w sobotę w salach kasyna miejskiego, rozpoczął świetnie tegoroczny krótki karnawał i zajął między publicznemi zabawami niepoślednie miejsce. Odznaczał się on przedewszystkiem prawdziwie wspaniałem urządzeniem tak wielkiej jak i małej sali kasynowej. Mianowicie małą salę przemieniono na dwa pawilony z widokiem na ogród z żywych kwiatów podzwrotnikowych, który urozmaicała różnokolorowa fontanna. Po za nią roztaczał się uroczy widok na wzgórza, na których widniały ruiny indyjskiej świątyni, wykonane podług fotografji zdjętej z natury. Obraz ten, odznaczający się świetnym kolorytem i doskonałą perspektywą, wykonał architekt p. Kenn. Stosowne oświetlenie i wspaniałe materje wschodnie, któremi wybito pawilony, robiły imponujące wrażenie. O wielkiej sali również nie zapomniano, dekorując ją bardzo gustownie kwiatami. Bal rozpoczął się o godzinie 3/4 10 polonezem. W pierwszej parze szedł prezes komitetu p. Kłosowski z panią namiestnikową Zaleską, w drugiej p. namiestnik z księżną Turn Taxis, zaś w trzeciej parze postępował prezydent miasta p. Dąbrowski z hr. Stanisławową Badeniową. Do pierwszego kadryla stanęło prawie 80 par, a do kotyliona 60. Tańce prowadził p. Adolf Abrahamowicz. Wyrażenia: kierował dzielnie, świetnie itd. są zbyt już starte, a nie chcąc ich powtarzać, powiemy krótko a węzłowato, że aranżował w sposób nierównany. W tworzeniu przepięknych figur kotylionowych i kadrylowych jest p. A niewyczerpany i na wskróś oryginalny. Zabawa, którą między innymi uświetnił swą obecnością także książę Würtemberg, przeciągnęła się do godziny 6. rano. Podnieść w końcu musimy, że przeważna część pań wystąpiła w skromnych a bardzo gustownych toaletach, dając tem dowód, że nie tylko w drogich i zbytkownych sukniach można bawić się dobrze. Czytelniczki nasze zapewne chciały by w końcu dowiedzieć się, która z pań była królową. Na to odpowiemy, że wszystkie przedstawicielki płci pięknej wyglądały pięknie. Porządki tańców odznaczały się wspaniałem wykończeniem i pozostaną miłą pamiątką dla uczestników zabawy.

Reduta na dochód Towarzystwa muzycznego odbędzie się w sobotę dnia 14. lutego w salach teatralnych. Komitet, zajmujący się urządzeniem tej reduty, obraduje obecnie nad ułożeniem programu, który w właściwym czasie podamy.

Bal muzyczny, który się odbędzie dnia 4. lutego b. r. w salach Kasyna miejskiego, zapowiada się świetnie. Prócz komitetu panów nawiązał się także komitet pań, który wczoraj odbył posiedzenie. W zastępstwie przewodniczącej br. Heydlowej kierowała obradami pani Budzynowska. Na posiedzenie przybyły panie Kosińska, Jerzowa hr. Borkowska, Godzimirowa Małachowska, Wernerowa, Moszyńska, Rojowska, Festenburgowa, Woleńska, Narajowska i Biesiadecka. Zastanawiano się nad porządkami tańców, eleganckiem urządzeniem sali i innemi rzeczami, przyczyniającemi się do pomyślnego wyniku zabawy. Bal, którym się tak gorąco zajęła płeć piękna, ma zapewnione powodzenie i stanowczo zajmie między zabawami publicznemi naczelne miejsce. Kto tylko lubi się dobrze bawić, niech idzie na bal muzyczny, a z pewnością nie pożałuje.

(m) **Wieczorek wełniany.** Grono ruskich pań, idących za przykładem Warszawy, urządziło w sobotę w salach Domu Narodnego wieczorek wełniany, który jak się można było spodziewać, doskonale się powiódł. Nie widzieliśmy kosztownych jedwabnych sukni z długiemi ogonami, ani drogich koronek i błyszczących brylantów. Natomiast skromne a nadzwyczaj gustowne toalety wystarczyły w zupełności do pomyślnego wyniku wieczorku. O godz. 12 nastąpiło ogólne głosowanie na królowe zabawy, któremi wybrano panny: Pawlików, Osubkę i Ogonowską. Nie małą mieli pracę aranżerowie tańców, pp. Jasieniecki, Teodorowicz i Grabiński, gdyż do pierwszego kadryla stanęło 126 par. Szczególnie 6ta figura, układu p. Jasienieckiego, odznaczała się oryginalnością pomysłu.

Wieczorek muzykalno-deklamacyjny z odczytem odbędzie się na dochód Towarzystwa pomocy naukowej w Zamarstynowie 1. lutego w czytelni ludowej ulica Balonowa l. 1. Początek o godz. 7 wieczorem. Wstęp od osoby 1 zł., bilet familijny 2 50. Bilety nabywać można w handlach Dymeta i Wallacha, a wieczorem przy kasie.

Mianowania. Wyższy Sąd krajowy w Krakowie mianował Tomasza Długopolskiego, sierżanta rachunkowego 93go pułku piechoty w Ołomuńcu, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych w sądzie powiatow. w Śniatyniu.

Rada szkolna kraj. mianowała nauczyciela Cypr. Fedyka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Korzelicach, i tymczasowego nauczyciela Ambrożego Halickiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej 4-klasowej męskiej w Kutach.

Odczyt dla kobiet z powodów od Zarządu niezależnych nie odbędzie się w środę 28. bm.

Z Akademji umiejętności Postanowieniem z d 17. bm. potwierdził cesarz wybór dr. Józefa Majera, jako prezesa Akademji, na dalsze trzy lata.

Awans w Banku krajowym. W I klasie mianowani prokurzyści: Bogusław Longchamps (nacz buchalter) i Wład. Gromadziński (szef kantoru); w III klasie: Juljan Thilsch (kalkulant szacunkowy) i Michał Majewski (naczelnik likwidatury hipot.); w IV klasie: a) adjunkji buchalterji: Leon Kosakiewicz (prow. zastępca nacz. buchalt.) i Andrzej Romaszkan, b) drugim korespondentem Ant. Matkowski, c) likwidatorami; Eng. Engel, Józef Padewski i Wiktor Marszałkiewicz; w V klasie: a) adjunktami: Wład. Białoczewski, Walery Erlacher, hr. Jan Drohojowski, Aleks. Małaczyński, Roman Łoniński i Andrzej Lefki; b) archiwistami i protokolistami: Józef Sobek i Stan. Michalczewski; w VI klasie asystentami: Stan. Pieńczykowski, Lud Gawroński i Marjan Hamerski. — Kasę prowadzą przydzieleni urzędnicy Wydziału kraj.: główny kasjer Juljan Horoszkiewicz (prokurzysta), poborca Fr. Kotiers, płatnik Erazm Świerczewski. Wczoraj złożyli nowomianowani, względnie stabilizowani urzędnicy bankowi przyrzeczenie służbowe w obec wszystkich dyrektorów i członka Wydziału krajowego, dr. Wereszczyńskiego.

Szkoła rolnicza. Dowiadujemy się, że przygotowania do otwarcia niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy postępują raźnie. P. Godzień objął już kierownictwo tego zakładu z nowym rokiem. Dnia 13 bm odbyło się posiedzenie kuratorji, na które przybył p. Adam Noel z Komarna, znany przyjaciel oświaty ludowej i p. Niewiadomski, ck. starosta z Czortkowa. Pod przewodnictwem p. Jana Gnoińskiego obradowano w Nagorzance nad wyposażeniem tej szkoły w potrzebne przybory naukowe, inwentarz żywy i sprzęty wszelkiego rodzaju, poczem zwidziła kuratorja budynki szkolne, które niebawem będą zaludnione. Według udzielonej nam informacji, szkoła będzie otwartą najdalej w marcu.

Podajemy to do powszechnej wiadomości, aby interesowani wnosili czemprędzej podania o przyjęcie do tej szkoły. Do podania bez stemplu wystosowanego do Dyrekcji tej szkoły, załączyć należy: 1. metrykę, że ubiegający się ukończył 16 r. życia; 2. świadectwo szkolne z ukończonej 4tej kl. szkoły ludowej; 3. świadectwo moralności i 4. świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza. Uczniowie dobrze się prowadzący, mogą liczyć na stypendja, czyli bezpłatne utrzymanie w zakładzie. Zwracamy uwagę duchowieństwa, i nauczycieli wiejskich aby do tej szkoły synów włościańskich zachęcali.

Wykaz Inspekcji Dyrekcji policji z d. 25. stycznia. Skradziono z wozu na ulicy Stryjskiej bieliznę męską znacz. X. M. i F. R. wart. 120 zł., panu M. W. 2 sztuki materji, czarny płaszcz aksamitny, bronzowy sukienny i 3 inne płaszcze łącznej wart. 400 zł. — Pan S. S. zgubił pulares z kwotą 3 zł 2 kart. loter. — Znaleziono 6 małych kluczyków, notatkę i koszyk zawierający 2 ręczniki, szklanny słoik, książeczkę z deseniami, 7 pierników i tabliczkę czekolady. — Poszukuje się za Józefem Chełstowskim, czeladnikiem szewskim który pracując u p. F. T. majstra szewskiego w Kulikowie, skradł temuż 6 sznurków korali wart. 100 zł. i umknął.

Kraków 23 stycznia. Wiadomości z Nadwiśla znów są bardzo smutne. Wisła po zeszłorocznych wylewach uniosła prawie wszystkie tamy i opaski zwane urzędownie fajeczkami i cybuszkami, i coraz bardziej wkracza w pola urodzajne. Od Ujścia Solnego, gdzie Raba wpada do Wisły, prawy brzeg aż do Woli Przemykowskiej, gdzie przed sześciu laty zrobiono przekop, jest mocno zniszczony. Opieka rządowa pod względem zabezpieczenia spławnej Wisły jest prawie żadną, a co najgorsza, spóźnioną. I tak: pod Ujściem Solnem, Popędzyną, Popędzynką, Barczkowem, Dąbrówką Morską, Dąbrówką Witowską, Górką i Zabełczem są brzegi tak zniszczone, że nietylko woda zabrała bardzo znaczne przestrzenie najurodzajniejszej napływowej ziemi, opodatkowanej jako pierwsza klasa, ale nadto niszczy drogi gminne i zrywa pod Popędzyną, Barczkowem, Górką i Wolą Przemykowską. Na tak zwane konserwacje brzegów Wisły przeznacza Namiestnictwo na całą tę linję, wynoszącą przeszło 20 kilometrów długości, zaledwie 3 do 4 tysiące zł. rocznie, podczas gdy rok rocznie odpisany z powodu wylewów podatek wynosi przeszło 10 tysięcy zł., nie licząc w to nieszczęśliwych rodzin, które z torbami ojczystą ziemię opuszczają, szukając zarobku częstokroć aż po za oceanem.

Roboty dotychczasowe — ów wynik ciętkiego aparatu biurokratycznego — na nic się nie przydadzą. Tylko ujęcie tych wszystkich napraw w system i przeprowadzenie tych robot naraz, z forsą pieniężną i po obywatelsku, może ochronić nieszczęśliwe te okolice od powodzi, prawie corocznie w większej lub mniejszej mierze się zdarzających.

Okolica między Krakowem a Ujściem Solnem jest w tym względzie o dużo szczęśliwszą, gdyż tamże są preliminowane rok rocznie na same konserwacje 20 do 30 tysięcy zł.

Jeżeli więc Rząd chce się wziąć do radykalniejszego od dzisiejszego procederu, to musi w jednym roku zgodzić się na linji tej aż na trzy większe przekopy Wisły pod Niedarami, Popędzyną i Dąbrówką, na które plany i kosztorysy jeszcze przed 10 laty dokonane zostały i spoczywają w archiwach ku strapieniu nieszczęśliwych Nadwiślan.

Narzekano na Moskali, tymczasem lewy brzeg Wisły jest o dużo w lepszem położeniu od nas, gdyż tamże znacznie więcej jest i opasek na Wiśle, chroniących brzegi a przerzucających całą gwałtowność wody na brzegi po galicyjskiej stronie, gdzie wojujemy — jak wyżej powiedziano — fajeczkami i cybuszkami... z morskiej pianki!

Tarnopol 20. stycznia. Dziś o godzinie 9. wieczorem wybuchł pożar, lecz dzięki wynalazkowi tut. inspektora straży ogniowej p. Szytylińskiego, mimo 18-stopniowego mrozu, fungować mogła sikawka. Mianowicie domieszywano ciągle wodę gorącą, utrzymywaną w beczce w formie samowara zbudowanej, a całą zimę ogrzewanej. Prądem kierował p. Franciszek Królikowski, jeden z członków straży ogniowej ochotniczej, mimo mrozu; on pierwszy wyszedł na dach i jemu zawdzięczyć należy zlokalizowanie pożaru bez dalszych następstw.

Sokal 23. stycznia. Wczoraj odbyło się solenne nabożeństwo za poległych i pomordowanych w roku 1863 i 1864. Chór męski odśpiewał mszę żałobną i pieśni narodowe. Straż pożarna ochotnicza wystąpiła w komplecie. Garstka najszacniejszych, bo najpatrjotyczniejszych z całego Sokalskiego, modliła się gorąco za spokój wieczny poległych. Na tacy złożono 7 zł. 42 ct. które pokryły koszta.

Bolechów 22. stycznia. Ciche u nas dotąd życie karnawałowe zostało przerwane wieczorkiem z tańcami, który odbył się dnia 20 bm. i dzięki publiczności tut. był licznie ożywiony. W sali gustownie i z efektem ubranej stanęło 14 par, a zabawa ochocza trwała do rana.

Szczególne uznanie i podziękowanie za starania około przyprowadzenia do skutku i urządzenia zabawy należy się państwu Hel. i panom B., H i P., którzy prawdziwe cuda robili, aby wieczorek się udał, co też im się w zupełności powiodło.

Tańce prowadził z werwą znany aranżer pan S., któremu serdeczne podziękowanie należy się za niezmordowaną pracę około urządzenia przyborów kotylionowych i wynajdywania licznych a nader gustownych figur do tańca. Rano korowód z muzyką obchodził gości, dziękując im za współudział. W ogóle wynik był świetny, toalety pań przepyszne. Również podziękowanie należy się p. P. za łaskawe odstąpienie swego mieszkania, jak i p. H za obraz, którym sala była udekorowaną.

Pięć wypadków pożaru zdarzyło się w krótkim stosunkowo czasie od dnia 20 grudnia do 8. stycznia w gminie powiatu zaleszczyckiego, Nyrkowie. Zachodzą poszlaki, że we wszystkich tych wypadkach ogień był podłożony zbrodniczą ręką, zarządzono więc dochodzenie karne, podwojono straż nocną i zakazano parobkom włóczyć się po nocach, wreszcie zarządzono częstsze patrolowanie ck. żandarmerji.

Skandal w Buda-Peszcie. Z okazji pogrzebu zabitego dnia 21. b m. w pojedynku Juljusza Tamassfy'ego, zaszły skandaliczne sceny przed szpitalem św. Rocha, skąd zwłoki wyprowadzano. Zgromadziło się około ośm tysięcy ludzi, po największej części z najniższych warstw społeczeństwa. Tłum domagał się, by mu pokazano zwłoki i staczał formalne walki u wchodu kaplicy, bronionej z trudnością przez służących szpitalnych. Pani Tamassfy omdlała wśród tych scen gorszących. Policja nie wysłała na pogrzeb żadnego z podwładnych.

Emigracja chłopska w zachodniej części kraju naszego, zwłaszcza do Ameryki, mimo wysileń władzy, ciągle jeszcze prowadzoną jest w formie interesu, jakby jaki handel towarem. Złe zmniejsza się ciągle, dzięki energicznym krokom władzy, ale ponieważ zły człowiek, nawet ograniczony, jest zawsze bystrzejszym nawet od prawodawcy i potrafi ominąć ustawy, więc i w tym wypadku niesumienni a sprytni ajenci umieją sobie radzić. Jeśli jaka stacja kolejowa, jak np. w Oświęcimie, jest pilnie strzeżoną, to ajent umie ją ominąć, transportując włościan z bezpiecznej stacji przed Oświęcimem wozami po za Oświęcim, i dopiero tam kupuje im dalsze bilety kolejowe. Tu już współudział ogółu w pilnowaniu i czuwaniu jest koniecznym, tem konieczniejszym, że sidła zapuszczane bywają z daleka. Na naszym biednym włościaninie bogacą się ajenci emigracyjni nie tylko w kraju, lecz w Berlinie, Hamburgu itd. Szczególnie Mattfeldt, ajent z Berlina, upatrzył sobie Galicję jako pole działania i rozsyła swe zaproszenia i anonsy całemi masami. Włościanin zwerbowany przez Mattfeldta, dostaje się do Berlina za pośrednictwem ajenta galicyjskiego, a gdy stanie na dworcu kolejowym w Berlinie z czerwoną kartką Mattfelda u kapelusza, już stamtąd jako towar jedzie on w dalszą drogę bez wytchnienia aż do Nowego Jorku.

Świta carska. Według dzienników petersburskich od Nowego roku świta carska składa się z 300 członków. Między tymi jest jeszcze 5 jenerał-adjutantów z czasów cara Mikołaja; z nominacji Aleksandra II jest 92 jenerałów adjutantw, 79 jenerałów à la suite i 107 przybocznych czyli skrzydłowych; z nominacji teraźniejszego cara jest 5 jenerałów adjutantów, 3 jenerałów à la suite i 9 adjutantów przybocznych. W r. 1802 składała się z 27 członków, w r. 1825 z 66, w rok później ze 102, w r. 1855 ze 179, w rok później z 218, w r. 1870 z 296, a w r. 1881 z 405. Według narodowości jest 216 Rosjan, 56 Niemców, 9 Finlandczyków, 7 Polaków, 6 Gruzyjczyków, 2 Greków, 2 Rumunów, 1 Ormianin (Loris Melikow) i 1 Tatar. Podług rodu: wielkich książąt, pochodzących z rodziny panującej jest 14, książąt (duków) 3, innej kategorji książąt 4, kniaziów 29, hrabiów 33, baronów 21, sułtan 1 i szlachty 195. Według wieku najstarszym jest pierwszy jenerał-adjutant hr. Strogonow.

Nowy środek przeciw tonięciu. Na międzynarodowej rybackiej wystawie przedstawił lekarz Silvester możliwość wydęcia u zwierząt przestrzeni pod skórą w ten sposób, że stają się o tyle lekkiemi, że mogą osobno lub połączone służyć do transportowania osób z pokładu okrętowego ku wybrzeżom. Lecz ponieważ bardzo często nie ma pod ręką zwierząt w razie rozbicia się okrętu, wykazał możliwość wywołania podobnego stanu u ludzi.

Dr. Silvester szukał za łagodnym i wygodnym środkiem, by uczynić ciało ludzkie zdolnem do pływania, bez użycia aparatu i bez pomocy drugich wśród krytycznej chwili. Środek ten mógłby zastosować nawet człowiek, nieumiejący pływać, gdyby go raz tylko zastosowania wyuczono, a byłby on zarówno odpowiedni dla najbardziej zahartowanego majtka, jak dla najdelikatniejszej kobiety.

Operacja polega na tem, że dla wpuszczenia powietrza pod przestrzeń skóry na szyi, robi się małe ukłucie w skórze ślizowej. Miejsce ukłucia leży w kącie między zębem miesznem szczęki dolnej a policzkiem, mniej więcej naprzeciw pierwszego kła szczęki dolnej; należy uważać, by skóra zewnętrzna nie została ukłutą. By nadąć skórę szyi i piersi, powinna osoba dotycząca zamknąć usta i ścisnąć nozdrza i zrobić kilka silnych wydychań. Powietrze wnika w skutek tego z łatwością w obie strony szyi i w pierś. To wystarcza zupełnie, by ciało uczynić zdolnem do pływania. — Wystarcza znieść 10 funtów powietrza.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Opera. Ucieszne libreto, nie roszczące sobie pretensji do większej literackiej wartości, przyoblókł nieśmiertelny Rossini tak powabną, a zarazem mistarną szatą muzyczną, że pomimo wszystkich faz, przez jakie, stosownie do ducha czasu, muzyka przechodziła i przechodzi, „Cyrulik Sewilski" pozostanie na zawsze drogocenną perłą w międzynarodowym skarbcu tonów.

Po tryumfach panny Russel i zachwycie, jaki po sobie zostawiła, poszła z pośród artystek tutejszych pierwsza panna Billoni w ogień repryzy występów i okazało się, że nie zaćmiło jej powodzenie sławnej koleżanki. Sobotnie przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego" nastręczyło panie B. w partji Rozyny nową sposobność do zajaśnienia miłym swym głosem, a bardziej jeszcze do popisu wyborną metodą i szkołą, dominującą nad wszelkiemi trudnościami Rossinijskiej koloratury. Już odśpiewanie wstępnej, arcytrudnej kawatyny (akt 2gi), przekonało publiczność, że panna B. stoi pewna siebie na wysokości zadania. Równie zwycięsko wyszła artystka z wkładki aktu 3go („bollero", przy doskonałym akompaniamencie p. Almy na fortepianie). Jednem słowem, cała partja Rozyny wypadła świetnie, a nawet gra, jak na debiutantkę, nie pozostawiała pod względem swobody wiele do życzenia. Jako Almaviva podobał się bardzo p. Alma, tudzież p. Rubirato jako Figaro, który moderował tym razem odpowiednio siłę swojego głosu, dzięki czemu wypadł efektownie sekstet 3go i tercet 4go aktu. P. Jeromin w partji Don Bazylia zdobył sobie nowe *plus* w bilansie sympatyj, jakiemi go otacza publiczność. Wszyscy artyści byli w doskonałym humorze, zwłaszcza p. Koncewicz (Don Bartolo); grali z werwą (nie wspominamy, że nieco szarżowali) i zbierali liczne oklaski. *(d)*

(O. B.) **Teatr.** („Optymiści," dramat w 5 aktach St. hr. Rzewuskiego). Zacznijmy od opowiedzenia treści: Pani Woszczałyńska, awanturnica kosmopolityczna, zbankrutowana moralnie i materjalnie, chcąc poprawić swoje fundusze, robi ostatni eksperyment: wydaje za mąż córkę na dawnego znajomego Rolskiego, ubogiego lecz zacnego człowieka. Jednakże Rolski ma być tylko nominalnym mężem, parawanem, po za którym Ludwika używać ma nieograniczonej wolności, ezłoconej kapitałami Iłkowskiego. Tymczasem niecny ten układ udaremniają małżonkowie, w których sercu odzywa się dawna nuta miłości; miodowe jednakże miesiące nie trwały długo. Ludwika przyzwyczajona do zbytku i zabaw, upada pod ciężarem życia pełnego trosk i z nudów czy z miłości, rzuca się w objęcia młodego adwokata Mareckiego, lokatora i przyjaciela Rolskich. Marecki, to fałszerz weksli, szantażysta, gracz namiętny! dla niego okrada Ludwika nietylko serce, ale i kasę mężowską. Rolski przekonawszy się o zdradzie żony, zapada moralnie i fizycznie: paraliż pozbawia go wzroku. W tej to chwili opuszcza Ludwika męża, aby uciec do kochanka. Lecz ten pod wpływem wiadomości o śmierci matki, pod wpływem miłości swej kuzynki Henryki, postanawia się poprawić, wejść na drogę obowiązku, zerwać z przeszłością i Ludwiką i odżyć na nowo jako małżonek Henryki. Ludwika postanawia się zemścić; kosztem hańby przychodzi w posiadanie fałszywych weksli i papierów, kompromitujących Mareckiego i rzuca je w oczy Henryce. Henryka kocha jednak i przebacza. Wówczas Ludwika wystrzałem odbiera sobie życie, a jej trup stanowi nieprzebytą zaporę między Mareckim i Henryką. Na tem tle przesuwają się jeszcze inne osoby, mające wpływ na akcję; w pierwszej linji szlachetna postać Komelowicza i siostry Rolskiego, Joanny, uosobiona nikczemność w postaci Konrada i naiwno-wstrętna postać Trembaczewskiego. Treść podana krótko nie da naturalnie wyobrażenia o żywej akcji, o układzie scenicznym i ocenach zaletach sztuki, wystarczy jednak do umotywowania naszych uwag. Sądzić będziemy ostro, bo w autorze widzimy jeden z przyszłych fila·

rów naszej dramatycznej literatury, bo się z nim liczymy. To dosyć powiedziano! Najbardziej uprzedzony przyzna mu autorowi, że jego sztuka jest dziełem głębokiego umysłu i prawdziwego talentu; z drugiej strony najbardziej mu przychylny musi wyrazić swój żal, że autor zużył tyle talentu, tyle światła na grzebanie w brudach i mętach, aby z nich wydobyć swe postacie.

Gdyby na afiszu nie było wyraźnego nazwiska autora, a gdyby mię spytano, kim jest autor — odpowiedziałbym: autorem „Optymistów" jest jakiś najskrajniejszy pesymista! Ten pesymizm dziwi mię tem bardziej przez wzgląd na autora, którego młode oko inaczej patrzyć, młode serce inaczej czuć powinno! Tak jest, autor jest pesymistą, mimo, że przeciwnie definicję optymistów — bo definicji tej całą sztuką swą kłam zadaje. Ogólne wrażenie, jakie widz odnosi, równa się zupełnemu zwątpieniu w świat, dobro, Boga i ludzi! Z każdego wyrazu tej sztuki bije myśl, którą wypowiada Rolski, że „na świecie żyć nie warto!" Głównych winowajców pozostawia autor zupełnie bezkarnymi, natomiast karze niewinnego i poczciwego Rolskiego, karze Mareckiego wówczas, gdy ten wstępuje na drogę poprawy, karze najpoczciwsze a niewinne serca Joanny i Henryki, łamie życie Korneliowicza.

Podczas gdy Wossezałyńska, Konrad, Ilkowski, pozostają nietknięci — Ludwika kończy samobójstwem. Czy słuszna to kara? Ludwika była popchnięta na tę drogę przez matkę, dlaczegoż ją jedynie spotyka kara? Czy dlatego, aby dowieść, że kobieta upadła nigdy już powstać nie może?

Charakterystyka osób jest w ogóle trafną; w jednem tylko miejscu zbyt przeciągnął autor. Mam tu na myśli akt 4 gdzie po scenie gwałtownej między Rolskim a żoną, Rolski — to uosobione uczucie, nazbyt spokojnie przyjmuje [illegible] Rolskiego przejście, usprawiedliwić może tylko konieczność sceniczna, sprowadzenia monologu Rolskiego na oślepnięcie. Budowa sztuki jest dobra: rażą tylko zbyt częste podsłuchiwania w akcie 3. i 5. W pierwszym, który nawiasem mówiąc jest wyborną dramatyczną całością — daje trafną ekspozycję; najlepszym jest akt 3., najefektowniejszym akt 4. Akt piąty natomiast [illegible]. Na autorze znać wpływ realizmu francuskiego i to po części, ale tylko po części usprawiedliwia jego pesymizm.

Pesymizm autora usprawiedliwia i to, że nie przedstawia nam ogółu, ale wyjątki — jednakże i tu mógł [illegible]. Jak na razie [illegible] się o wadach sztuki, to dlatego, że jej autor jest człowiekiem utalentowanym, mającym przed sobą przyszłość, a do tego stojący na stanowisku społecznem, na którem najtrudniej [illegible]. Jedni bowiem sądzą go tendencyjnie nieprzychylnie, inni objawiają tendencję w odwrotnym kierunku.

W każdym razie sztuka ta należy do bardzo dobrych pod względem faktury scenicznej, świadczy, że autor jest obserwatorem, i że obserwacjom swoim umie nadać doskonałą formę. Z każdej sceny widnieje talent, który dobrze pokierowany, uwolniony od jednostronności pesymizmu, przysporzy sławy autorowi i da naszej scenie wybitnego pracownika. To też przyjęcie, jakie dostało się autorowi i sztuce, nie było tak gorące — było tylko sprawiedliwe. [illegible]

Z wrodzonego poczucia artyzmu, spotęgowanego życzliwością dla kolegi, autora i sztuki, odegrano na naszej scenie prawdziwy koncert. [illegible] Wossezałyńskiej stworzyła małe arcydzieło. Pani Nowakowska [illegible] Pani [illegible] Joanny, [illegible] p. Żelazowski stworzył Rolskiego. [illegible]

Dziś w poniedziałek d. 26. stycznia: „Nihilista" komedja w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i R. Rzeszkowskiego.

* Jutro we wtorek d. 27. stycznia: „Żydówka," opera w 5 aktach Halevy'ego.

* W środę dnia 28. stycznia: „Wesele Figara," komedja w 5 aktach Beaumarchais'go.

* Równocześnie odbywają się próby z tragedji Schillera p. t.: „Dziewica Orleańska."

Ulubiona artystka naszej sceny, p. E. Skalska, cierpiąca jest od dłuższego czasu, skutkiem czego [illegible]

Ruch stowarzyszeń.

Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa dla muzyki instrumentalnej „Harmonja" we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 8. lutego b. r. o godzinie 3ej po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Blacharskiej l. 8, na które wszystkich panów członków honorowych i wspierających zaprasza wydział.

Z Czytelni akademickiej. Wczoraj odbyło się w tutejszym Uniwersytecie walne zgromadzenie członków Czytelni akademickiej. Na porządku dziennym stała sprawa rezygnacji prezesa Czyt. akad. Jana Pajgerta, tegoż zastępcy, skarbnika, podbibliotekarza i 2 członków wydziału. Na zgromadzenie przybył komisarz policji p. Sobolak. Rezygnacji akad. Pajgerta, który jak się wyraził, z powodów [illegible] z przykrością musi ustąpić, a na żadne interpelacje, odnoszące się do tej sprawy, odpowiadać nie może, walne zgromadzenie przez aklamację nie przyjęło, skutkiem czego [illegible] Czytelni pozostanie. Zastępcą przewodniczącego wybrany Kazim. Rodakowski, skarbnikiem Artur Milikowski, zaś podbibliotekarzem Mieczysław Węclewski. Do wydziału weszli: akad. Aleks. Milski i Henryk Kopia jako wydziałowi, a akad. Lang, Ernest i Homme jako zastępcy. Wreszcie uchwalono zmienić paragraf statutu, odnoszący się do majątku Towarz. w ten sposób, że w razie rozwiązania Czytelni akademickiej fundusze tejże przechowa przez 3 lata Bratnia pomoc dla ewentualnie na nowo zawiązać się mającego Towarz. akadem. Gdyby zaś to do 3 lat nie przyszło do skutku, majątek ten przejdzie na rzecz Bratniej pomocy.

Z „Lutni." Jak nam donoszą, zdołało to Towarzystwo uprosić wybieranego po dwakroć prezesem p. R. Makarewicza, iż tenże przyjął mandat, i już na posiedzeniu niedzielnem przewodniczył zarządowi. Wiadomo powszechnie, jak dzielnie Towarz. to rozwinęło się pod rządami tego prezesa, stąd słusznie jest nadzieja dalszego pomyślnego rozwoju niezbędnej naszej „Lutni."

Gospodarstwo, przemysł i handel.

O regulacji górnego Dniestru i „Obrona od powodzi, niezależnie od regulacji rzek," przez inżyniera Adolfa Lipczyńskiego (23 str. w 8ce). Publikacja ta, traktująca fachowo rzecz wielkiej dla Galicji wagi, ma zarazem cechę polemiczną, występuje bowiem przeciw odnośnemu projektowi p. Jankowskiego i przeciw projektowi, przyjętemu przez komisję hydrotechniczną, mianowaną przez Sejm.

Dziennik włoski „Il Politecnico," wyraża się pochlebnie o tej pracy p. L., zaznaczając, że autor jest z przekonania zwolennikiem idei, bronionych przez największych hydraulików włoskich.

Lwów 23. stycznia. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. 7·— do 7·50, pszenica biała 7·20 do 8·—, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 6·— do 6·40, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień na paszę —·— do 5·80, owies 6·50 do 7·—, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·—, hreczka —·— do 8·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do 12·—, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·—.

Targ na woły. Wiedeń 26. stycznia. (Telegram) Przypędzono galicyjskich 434, węgierskich 709, niemieckich 664, razem 1802 sztuk.

Płacono galicyjskie 54·— do 60·—, węgierskie 56·— do 60·—, niemieckie 56·— do 68·— za 100 kilogramów.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 26. stycznia.

Ustawa sejmowa o zaciągnięciu pożyczki krajowej w sumie 200.000 zł. na wspomożenie potrzebujących wsparcia gospodarzy wiejskich, dotkniętych powodzią w r. 1884, otrzymała już najwyższą sankcję.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało w sprawie wynagrodzenia więźniów za uskuteczuione w więzieniu roboty nowe rozporządzenie, które ma wejść w życie z dniem 1. marca b. r. Rozporządzenie to postanawia, że osoby, zostające w areszcie śledczym, mają otrzymywać połowę swego zarobku, a w razie uwolnienia ich wyrokiem sądowym, cały zarobek. Skazańcy zaś mogą otrzymywać wynagrodzenie w maksymalnej wysokości 10 ct. dziennie.

W wiedeńskiej Radzie gminnej postawił Lüger wniosek, aby Rada wniosła do obu Izb Rady państwa petycję w sprawie odrzucenia ugody z koleją Północną, a przejęcia tej kolei w zarząd państwa. Wniosek ten przydzielono komisji w sprawie kolei Północnej.

Pester Lloyd donosi, że za inicjatywą ministra wojny ułożony został projekt podwyższenia płacy niższych stopni oficerów i urzędników wojsk. Także materjalne położenie zastępców oficerów ma być w ten sposób poprawione, że dotychczasowa ich płaca, która częściowo przypada w pieniądzach, częściowo in natura (mundur i uzbrojenie) ma być zmienioną w jednolitą pensję. Za wliczeniem podwyższonego dodatku służbowego, będzie roczna pensja zastępców oficerów wynosić 500 zł. Roczna pensja podporuczników ma być z 600 zł. na 720 zł., poruczników z 720 na 840, a pensja kapitanów drugiej klasy z 900 na 960 złr. podwyższoną. Dosetki poboczne (kwaterowe, dodatek kawalerji, czynsz na stajenne itd.) pozostają niezmienne. Także pensje. począwszy od kapitana pierwszej klasy, która to ostatnia wynosi 1.200 zł., ku wyższym stopniom pozostają niezmienne.

Ponieważ oprócz oficerów uwzględnieni zostali także duchowni wojskowi, audytorowie, lekarze wojskowi, następnie oficerowie rachunkowi i urzędnicy wojskowi dwunastej, jedenastej, dziesiątej a częściowo dziewiątej klasy, jakoteż tychże samych klas oficerowie, inżynierowie i urzędnicy marynarki wojennej, austrjackiej i węgierskiej landwery, w końcu profosy i służący wojskowi, to wynosiłby koszt, spowodowany podwyższeniem płac, blizko 18 miljonów złr. Czy projekt ten zostanie przedłożony już najbliższym Delegacjom do parlamentarnego traktowania, lub czy nie zostanie w pewnych szczegółach zmodyfikowany, zależy przedewszystkiem od przyzwolenia Rządów w Wiedniu i w Budapeszcie, względnie obu ministrów finansów, głównie zaś od tego, jak ukształtuje się w następnym roku budżet nadzwyczajny na wojsko i marynarkę wojenną.

Sensację niemałą wywołał fakt, że Bismark zaprosił wszystkich dyplomatów bawiących w Berlinie, na obiad kartą wydrukowaną po niemiecku, a drukowaną charakterem gotyckim, czyli szwabachą lub frakturą. I jedna z not dyplomatycznych, przesłana Stolicy św., pisaną była po niemiecku. Być może, iż kanclerz nosi się z myślą wprowadzenia do dyplomacji języka niemieckiego w miejsce francuskiego.

§ 2 wniosku Koła polskiego był dnia 22. bm. przedmiotem obrad komisji parlamentu niemieckiego z 14 członków złożonej. Przedstawiciel Rządu, tajny radca rejencyjny dr. Maer oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi i wyrzekł, że „Rząd jest stanowczo przeciwny wszelkim uchwałom, któreby zniewalały sądy do spisywania protokółów w obcym języku." Posłowie Letoha i Hartmann poparli posłów polskich i oświadczyli się za wnioskiem. Poseł Lipke kładł przycisk na potrzebę lepszego kształcenia tłumaczów i przemówił również za § 2. Posiedzenie trwało kilka godzin i zostało odroczone z powodu plenarnego posiedzenia parlamentu. Są widoki, że § 2 utrzyma się, mimo opozycji Rządu.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 25. stycznia. Według wykazu centralnej komisji statystycznej, było w Galicji w pierwszem półroczu r. 1884 145.411 narodzin (w obec 144.175 r. 1883), 69.051 wypadków śmierci (na 25.356 w r. 1883). Ruch ludności w r. 1884 był zatem pomyślny.

(D) **Wiedeń** 26. stycznia. *Neue Fr. Presse* uważa ukaz carski, wzbraniający Polakom dzierżawienia i brania w zastaw dóbr w krajach zabranych, jako zwycięstwo Hurki i Kochanowa.

Praga 26. stycznia. Według *Narodnich Listów* miał hr. Henryk Clam-Martinic oświadczyć, że ze względu na stan swojego zdrowia nie przyjmie już przy następnych wyborach mandatu do Rady państwa.

Praga 26. stycznia. *Narodni Listy* donoszą, że hr. Taaffe wezwał feudalnych posłów czeskich, aby wystąpili z Klubu czeskiego i zawiązali stronnictwo środka.

Ten sam dziennik donosi, że projekt regulacji rzek galicyjskich ma mało szans z powodu opozycji klubu ks. Liechtensteina.

Ryga 25. stycznia. W krajach Nadbałtyckich panuje bardzo przygnębione usposobienie z powodu rusyfikacji szkół niemieckich i Uniwersytetu dorpackiego.

Berlin 26. stycznia. Słychać, że w Frankfurcie, Hanau i Offenbach ogłoszony będzie niebawem mały stan oblężenia.

Telegramy biura koresp.

Berlin 26. stycznia. Cesarz przepędził noc bardzo pomyślnie; wstał o 9. i wrócił do zwykłych swych czynności.

Paryż 26. stycznia. Rezultat wyborów do Senatu jest następujący: 67 republikanów i 20 konserwatystów. Republikanie zyskali 22 mandatów. Spuller upadł w wyborze przeciw Martinowi.

Paryż 25. stycznia. Do Senatu wybrano 48 republikanów i 21 konserwatystów. Zachodzi potrzeba 18 ściślejszych wyborów. Chalemel Lacourt, Waddington, Saint Vallier wybrani ponownie; Fourtou i Broglie upadli.

Paryż 25. stycznia. Sprawozdania angielskie o porażce Courbeta są mocno przesadzone. Oddział lekkiej afrykańskiej piechoty zamierzał w sposób lekkomyślny wziąć nader silnie obwarowany fort chiński na południe Kelungu i stracił przy tej sposobności 19 zabitych i 26 rannych.

Rzym 25. stycznia. Mancini doręczył przedwczoraj francuskiemu posłowi odpowiedź na angielsko-francuskie propozycje w kwestji egipskiej. Włochy zgadzają się na emisję 9 miljonowej pożyczki na $3\frac{1}{2}$%, mającej pierwszeństwo przed innemi; przyjmują osobiste opodatkowanie obcokrajowców, dając opodatkowaniu pierwszeństwo przed redukcją procentów i przychylają się do projektu międzynarodowej ankiety, jeśli wszystkie mocarstwa jej się zgodnie domagają.

Londyn 25. stycznia. W skutek eksplozji w „Białej wieży" z liczby 70 osób, 4 rannych.

Co się tyczy eksplozji w Westmünsterhall sądzą, że obydwa policjanci podjęli na wschodach prowadzących do kaplicy pakiet w tejże samej chwili, kiedy miał eksplodować. Stan obu tych funkcjonarjuszów jest bez nadziei. Dwóch aresztowanych z tego powodu wypuszczono na wolność.

Malta 26. stycznia. Włoski pancernik „Principe Amadeo" rozbił się w żegludze na wschód od portu Said.

Waszyngton 25. stycznia. Zapowiedziany bill proponuje także ukaranie tych wszystkich, którzy dają naukową pomoc, a tem samem współuczestniczą w wyrobie, transporcie i doręczeniu materyj eksplodujących, mogących służyć do celów zbrodniczych.

Waszyngton 25. stycznia. W Senacie postawił Edmunds wniosek do ustawy, nie dopuszczający w Stanach Zjednoczonych kary zbrodni, popełnionej w innych państwach za pomocą materyj eksplodujących. Wniosek odesłany do komisji.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń** 24. stycznia. Konflikt najświeższy pomiędzy Włochami i Turcją spowodował wprawdzie w szeregach spekulacji pewną ostrożność i rezerwę, atoli o rzeczywistej jakiejś panice z tytułu tego evenement politycznego, nie było ani mowy. Co najmniej już targ rent cieszył się tendencją niezmiernie stałą, aczkolwiek z drugiej strony zauważyć należy, że ogólny rozwój kursów był dość umiarkowany. Na targu spekulacyjnym objawiała się, jak to wspomniałem u wstępu, pewna rezerwa i walor rej tam wiodący, tj. Kredyty, doznały nawet zniżki, jakkolwiek z Pesztu wysforowano pogłoskę, że austrjacki Zakład kredytowy za ostatni rok znakomite wykazuje rezultaty i podobno po 16 złr. dywidendy od akcyj wypłaci. Rezultaty dzisiejszego obrotu są następujące: Kredyty straciły w porównaniu z dniem wczorajszym 1·80 (300); Ludwiki 1 złr. (266), Anglosy 75 ct. (104), Länderbanki 25 ct. (101·60). Renty zyskały po 5 i 10 ct. Z losów awansowały: z roku 1864 o 75 ct., węgierskie 1·15, cisańskie o 10 ct, komunalne o 55 ct. Natomiast straciły: Tureckie 1 złr., serbskie 10 ct. Złoto i ruble po tej samej cenie (napoleony 9·77, rubel 1·28¹/₂).

Lwów d. 24. stycznia. (Z Izby handlowej). I Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 266·25 do 269·50, Kolei Lwów-Czern.-Jassy 208·— do 211·50, Banku hipot. galic. 278·50 do 285·—, Banku kred. gal. 237·— do 242·—. II. Listy zastawne za 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·40 do 100·40, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·50 do 92·75, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·40 do 100·40, Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·25 do 88·25, Banku krajowego $4\frac{1}{2}$% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·— do 102·—, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·65 do 99·65, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) $2\frac{1}{2}$% w. a. w likwid. 58·— do 60·—, Ogólno rolu. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·20 do 102·20, Komunalna gal. Zakład kredyt. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1878 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·60 do 91·60, Losy miasta Krakowa 16·50 do 18·50, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·71 do 5·81. Dukat cesarski 5·75 do 5·85, Napoleondor 9·72 do 9·82, Pół-imperjał rosyjski 10·— do 10·12, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·27¹/₂ do 1·29¹/₂, 100 marek niemieckich 60·10 do 60·80, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 26. stycznia godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 303·30, Anglo-Austr. 105·—, Akcje banku Unio 81·25, Kolej Karola Ludwika 267·65, Połudn. 146·25, Renta papierowa 83·12. Listy zastawne galic. banku hipot. 101·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi $4\frac{1}{2}$% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·77, Rubel papierowy 1·29¹/₂. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 24. stycznia godz. 1 min. 45 Akcje alp. tow. górn. 47·30, Węg. akcje kredyt. 311·75, Akcje anglo-austr. 104·75 Akcje banku Unio 80·50 Akcje Karola Ludwika 266·25, Akcje kolei północnej 244·50 Akcje kolei południowej 146·50, Akcje kolei Alföldzkiej 183·50, Akcje Staatsbahn 303·50. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 209·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 1[illegible]·50 Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 106·50, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 118·10, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 97·32, Akcje banku związkowego 103·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·28¹/₂, Węgierskie losy 118·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 24 stycznia godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 83·05, w srebrze 83·85, Renta w złocie 106·25, 5% austr. renta marcowa 98·50, Akcje banku wiedeńskiego 865·—, kredytowego 300·80, Londyn 123·55. Srebro —·—, Napoleondor 9·77, Dukat cesarski 5·79, 100 marek niemieckich 60·35.

Berlin d. 24. stycznia godz. 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 213·60, Akcje kredytowe 514·—, Lombardy 244·—, Galicyjskie 110·25, Kolei rumuńskiej 64·70, Austrjackie banknoty 165·65. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 80·02.

Telegramy zbożowe d. 24. stycznia. Wiedeń: Pszenica 8·50, do 8·75 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 27·25 do 27·50 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·26 do 8·27 złr., rzepak na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj 166·— m., żyto —·— m., spirytus loco 44·— m., olej rzepakowy 52·30 m. Paryż: mąki 159 klgr. 45·90 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 24 stycznia: 14·25 do 14·50. Brema: 6·95 do —·—. Hamburg: 7·00, na styczeń 6·90 na listopad-marzec 7·00. Antwerpja: na styczeń 18·—. Nowy-York: $7\frac{1}{2}$. Filadelfja: $7\frac{1}{4}$.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.

Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem (pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany) i o godz. 6 m. 35 rano (pociąg mięszany lokalny).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o g. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA (na Stryj): o godz. 11 m. 20 przed południem (pociąg osobowy), o godz. 6 m. 50 wieczór (pociąg mięszany), o godz. 6 min. 45 rano (pociąg lokalny) Lwów-Drohobycz).

NADESŁANE.

Do p. Franc. Jana Kwizdy, c. k. liweranta nadwornego i aptekarza obwod. w Korneuburgu.

Bądź pan łaskaw przysłać mi poniżej wymieniony preparat pański. Do kitu kopytowego i pigułek przeciwko kolkom, upraszam o przepis użycia. Ani chwili nie wątpię o tem, że jest on zarówno doskonały, jak niezrównany pański ok. uprzyw. płyn restytucyjny i proszek dla bydła, sprawiający niemal cuda.

Reichsstadt w Czechach 10. lutego 1884.

Z poważaniem

Antoni Krause,
ekonom.

Składy wymienione są w anonsie „c. k. uprzywil. proszek korneuburski dla bydła" w dzisiejszym numerze.

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Polskiego", dołączamy osiemnasty arkusz powieści „Nurek".

L. 74. 1177 3—3

KONKURS.

Wydział powiatowy w Wadowicach ogłasza niniejszem konkurs na prowizoryczną posadę inżyniera drogowego przy tutejszej Radzie powiatowej.

Z posadą tą połączona jest płaca 700 złr. w. a., tudzież ryczałt na objazdy w kwocie 300 złr. w. a., z którego stosownie do instrukcji obowiązanym będzie inżynier utrzymywać własnym kosztem w miesiącach letnich konia i wózek.

Zgłoszenia zaopatrzone w dowody uzdolnienia i świadectwa z dotychczasowego zajęcia, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Wadowicach najdalej **do dnia 15. lutego b. r.**

Wadowice dnia 17. stycznia 1885 r.

1205 1–3

KONKURS.

Na posadę lekarza miejskiego w Uściu zielonem starostwa Buczackiego z roczną płacą 250 złr. do tego 50 ct. w miejscu za wizytę, oglądanie zwłok, i oglądanie bydła, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Podania udokumentowane należy wnosić na ręce Zwierzchności gminnej w Uściu zielonem. Przy udzieleniu posady pierwszeństwo będą mieć doktorowie medycyny. **Zwierzchność gminy miasteczka w Uściu Zielonem.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Józef Laskownicki. — I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.